

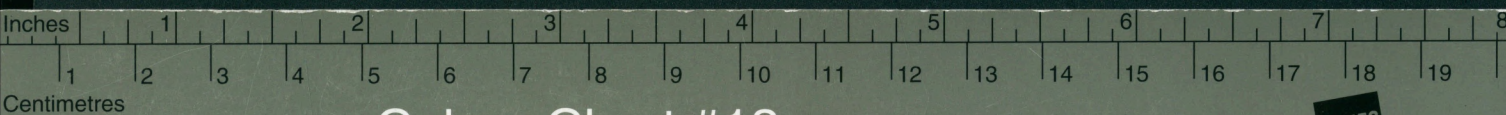
<p>Logotyp</p>	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Myśli mądre, czyli niepokorne Profesora Jana Szczepańskiego</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>27</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>27</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>57</p>
<p>Autor</p> <p>Kadłubiec Daniel, Kaszper</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Galeria Sztuki Współczesnej „Na</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>2013</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Książka</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>11,7 x 16,8 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>oprawa miękka,</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Jan Szczepański</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Dziennik, Socjologia, Filozofia</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		



Grey Scale #13



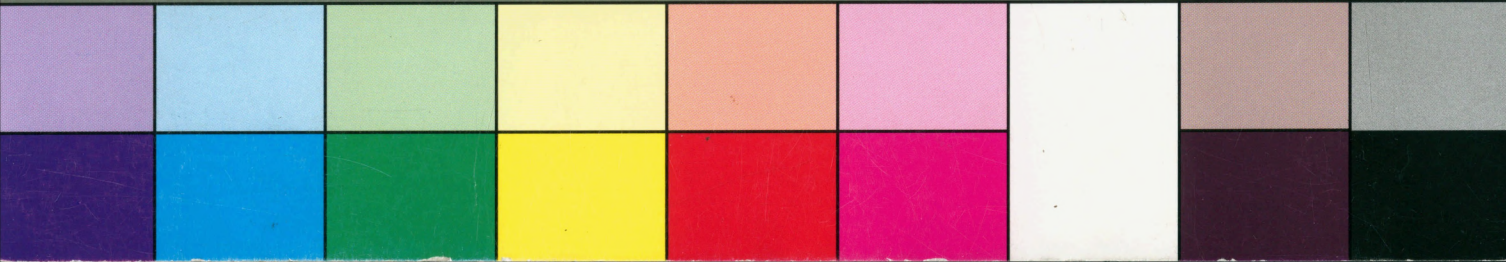
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13



Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



1. v. 67. w. tosek.

Znowa rozpoczynam nowy rozdział tego obywatela.

Mysli mądre,

czyli niepokorne

Profesora JANA
SZCZEPAŃSKIEGO

niepokorne

niepokorne, uwagi o broni i wyplenieniu wojska
wielkiej polityce. Czasami wracam do tych
awantur i pogłębiam je
mi się to udało. SZCZEPAŃSKIEGO
mać ktoś to będzie obywatel i myślał, że może

Jan Szczepański

Myśli mądre, czyli niepokorne

Wybór sentencji, komentarzy i opinii
z „Dzienników z lat 1945-1968”

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Wybór, opracowanie, redakcja: Daniel Kadłubiec, Kazimierz Kaszper

Projekt okładki: Agata Heczko

Opracowanie graficzne: Kazimierz Heczko

Skład komputerowy: Agata i Kazimierz Heczko

Wydano nakładem Galerii „Na Gojach”



GALERIA
SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
•Na Gojach•
43-450 USTRŃ
ul. Błaszczyka 19
tel. 033 854 11 00
galeria@heccko.pl
www.heccko.pl

Ustroń 2013



John S. ...

Człowiek

Nikt nie wyskoczy ze swojej skóry i z żołądka nie wyrosnie jabłoń.

Każdy człowiek podporządkowujący się systemowi może stać się „komendantem Oświęcimia” bez własnej woli i intencji.

Są systemy przekształcające ludzi w automaty zbrodni w imię wysokich ideałów.

Człowiek powinien dbać o ciało, sprawność fizyczną, powinien poznać zaspokojenie wszystkich popędów i impulsów, poznać wszystkie możliwości, aby dać najlepsze dzieło w wymiarze duchowym. Jeśli temu dziełu służy asceza, trzeba ją uprawiać, lecz jeśli się może zrodzić z obżarstwa i rozpusty – są one tak samo ludzkie jak asceza.

Stosunki między ludźmi są odbiciem stosunku władzy do ludzi.

Każdy, kto się w jakikolwiek sposób wychyli, będzie kiedyś usunięty.

Siła biologiczna, siła żywotna jest podstawą działania [...].
Trzeba o nią dbać i czerpać ją z przyrody,
gdyż dopiero jej nadmiar można przekształcić w siłę twórczą,
intelektualną, organizatorską, artystyczną itp.

Trudna jest sytuacja moralna człowieka bezwzględnie prawego.

Praca

Kwestia dojścia do czegoś [...] jest sprawą zdobycia potrzebnej
energii życiowej, ruchliwości umysłowej i cielesnej.
Słońca, powietrza, wody i ruchu.
Z tych źródeł trzeba czerpać.

Odпочywa się po odwalonej pracy,
a nie wtedy, gdy się ucieka od zaległości.

Nasienie modrzewia kiełkuje w trawie, która go przygłusza,
ale w nim tkwi potężna siła, która z małego kielka
wyprowadzi pod niebo potężne drzewo.
Każdy z nas ma w sobie zadatki tej siły i trzeba ją rozwinąć.

Szkoda czasu na sprawy obojętne.
[ważne są:] jeden cel, jedna droga, jeden wysiłek.

Aby rozkoszować się lenistwem i dojrzałą słodyczą życia,
trzeba znać także trud tworzenia i zadowolenia z dokonanego dzieła.

Trzeba dążyć do spokojnego patrzenia,
skupionej obserwacji, wyrozumiałej dobroci.
Być opanowanym, spokojnym i dobrym człowiekiem.
Trzeba myśleć o tym, żeby z pracy wynikała korzyść dla innych.

Trzeba zdobyć się na upór i zaciekłość w pracy. Wytrwałość i spokój.
Pamiętać o zdrowiu i sile. Pamiętać o sile przenikającej świat.
I nie tracić kontaktu z jej źródłami. Pamiętać o przymierzu.

Filozofia sukcesu jest prosta: trzeba wiedzieć, czego się chce
i trzeba trzymać się za twarz, trzeba organizować sobie czas
i wykorzystywać czas; czas jest największym dobrem,
a zarazem tworzywem.

Obojętność jest grzechem.

Zdolność do celowego i racjonalnego działania
jest istotą człowieczeństwa.
Bez względu na to, jak to działanie jest oceniane
i jaką mu się przypisuje rangę moralną.

Tworzenie dzieła jakiegokolwiek jest miarą wartości życia ludzkiego.

Sądzę, że jest tylko jedno kryterium sukcesu:
dokonane dzieło, zawarte w formach napisanych prac.
Wszystko inne, jak osobiste powodzenie, zdobycie pieniędzy,
uznania, szczęścia – tak czy inaczej pojętego – jest obojętne.

Życie

Życie ma w sobie tę wewnętrzną sprzeczność, że gdy się chce
pisać o nim tak, jak się nam jawi w najgłębszym doznaniu –
można pisać tylko płaskie banały. Wymyka się słowom to,
co stanowi o zasadniczych odczuciach.
Więc można pisać tylko o tym, co jest na zewnątrz,
na oczach innych, o co się uderzają inni
we wzajemnych oddziaływaniach i stosunkach.

Wszystkie wymiary życia są instrumentem dla wymiaru najwyższego –
stworzenia dzieła duchowego.

O sensie i wartości życia stanowi działanie.
Działam, więc żyję. Bez działania życie staje się wegetacją –
zespołem procesów biologicznych.

Jaki jest cel życia: pełna realizacja swoich możliwości.

Trzeba robić swoje i stwarzać fakty,
stwarzać materialne dokonania,
stwarzać rzeczywistość nie słów, lecz instytucji i dzieł.

Każdy napisany artykuł jest cenny.
Każdy wiersz. Każda książka.

Powodzenie jest sensem życia, nawet chociaż wiadomo,
że jego celem jest śmierć.

Polska i Polacy

Jesteśmy narodem przeżuwczy cudzych idei, świetnych komentatorów, eseistów, ale co wnieśliśmy nowego do filozofii, religii, nauki?

Politycy polscy żyją w zamkniętym świecie własnych urojeń
i nic do nich nie dociera.

Trzeba wychowywać młodzież na dobrych pracowników nauki,
na ludzi umiejących myśleć i samodzielnie pracować,
na ludzi posiadających wysokie kwalifikacje
i wysokie poczucie odpowiedzialności za sprawy publiczne.
Lecz nie na Hamletów i idealistów nie rozumiejących rzeczywistości.

W nieustającej manii świętowania jest coś nienormalnego, prymitywnego,
przypominającego nieustannie bicie bębnów i tańce pierwotnego plemienia.

W Polsce koncepcje polityczne opierano na urojeniach,
a kiedy znalazł się jakiś człowiek, który rozumiał więcej i widział dalej –
poniżano go z całą zaciekleścią.

Z tym, co mamy w ludziach, w instytucjach, gospodarce,
w kierownictwie – jeszcze długo będziemy pionkami przesuwanymi
dowolnie przez Rosjan, Niemców, Anglików, Francuzów i Amerykanów.

Wszystkie książki i artykuły o Polsce [w świecie], przedstawiające jej stan,
główny czynnik jej losów widzą w cechach charakteru i umysłu Polaków.

Polacy nie mogą zmienić swojego położenia geograficznego. Nie mają
wpływu na to, co się dzieje w ZSRR i Niemczech. Mają wpływ na siebie.
Budowę swojej międzynarodowej pozycji powinni rozpocząć od siebie.

W Polsce przez cały XIX wiek o polityce myślano tylko „na niby”,
polityki nikt nie prowadził, o Polsce myślano w kategoriach
sentymentalno-romantycznych. Właściwie dopiero II wojna światowa,
hitlerizm, zdławione powstanie, wykiwanie przez aliantów, stalinizm –
to były jakieś etapy politycznej edukacji polskiej inteligencji,
myślenia w sposób racjonalny o własnych interesach jako interesie państwa.

Trzeba podnieść poziom moralności i kultury współżycia społecznego.
Trzeba, aby nie zginęły istotne wartości tradycji narodowej,
wartości kultury polskiej.

Trzeba, aby ludzie nie tracili zdolności krytycznego myślenia,
nie zapominali, że są Polakami, nie pozwalali się ogłupiać.

Młode pokolenie w Polsce dość ma bohaterstwa i poświęcenia.
Ono marzy o dobrych zarobkach i o dobrym życiu.

Najważniejsze pytanie. Co zrobić z tym narodem,
żeby zaczął przyzwoicie pracować.

Jeżeli w Polsce i dla Polski można coś zrobić, trzeba to zrobić bez obecnej
ekipy rządzącej; próba porozumienia się z nimi jest beznadziejna
i nie przyniesie żadnych możliwości działania.

Bardzo mi zależy na tym, żeby Polska była silna, żeby ludziom w niej było
dobrze, żeby cieszyła się jak najlepszym imieniem w życiu międzynarodowym.

Koła rządzące, gdy chodzi o politykę wobec Kościoła,
postępują tak, jakby miały do czynienia z narodem analfabetów.

W handlu razi nieporadność administracji, raz klęska nadprodukcji,
innym razem klęska braków na rynku.

Polacy w Paryżu byli zawsze przedmiotem na wpół litości i podziwu,
o coś wiecznie zabiegający na bocznych torach polityki i wielkich spraw.
Nie są tu ani partnerami politycznymi, ani w wielkich transakcjach
gospodarczych, nie reprezentują ani siły politycznej, ani finansowej.

Alkohol rujnuje Polskę gorzej niż zrobiła to wojna.

Nauka polska

W Polsce nie można oddzielić polityki i udziału w życiu publicznym
od pracy naukowej w naukach społecznych. Każda praca badawcza,
każde napisanie rozprawy, zestawienie statystyk poucza,
że aby móc pracować naukowo,
trzeba w Polsce angażować się w politykę,
choćby się chciało być tylko bezstronnym obserwatorem.

Socjologia polska cierpi na brak idei.
Socjologowie są zagonieni drobiazgami,
kołowrotem zebrań i pracy administracyjnej,
bez czasu na myślenie i pisanie.

Emigracja polska

Uświadamiam sobie ogromną wagę tego wysiłku, jaki podejmuje emigracja, aby stworzyć nowy wyraz dla polskości i uzupełnić to, czego nie można stworzyć w kraju.

Wytyczną pisarstwa emigracyjnego jest walka polityczna i w tej walce każdy chwyt jest dobry. Każde spojrzenie na Polskę jest kształtowane potrzebami tej walki.

Tragedii polskiej ciąg dalszy. 8-9 milionów Polaków poza państwem, poza granicami kraju. Jakiż by to mógł być potencjał dla propagandy i ekspansji gospodarczej Polski, gdyby nie nienawiść polityczna i stawianie interesów partyjno-ideologicznych ponad interesy narodowe. A ile tragedii osobistych, ile cierpień? I tak trwa podział Polski na kraj i emigrację, trwa tragedia i walka prawie bratobójcza. Kto na tym korzysta? Na pewno nie Polacy.

Świat

Demokracja niemiecka rodzi się zawsze z klęski wojennej
i łamie się pod ciężarem tego dziedzictwa.

Naród, który sam był wystawiony na wytępienie, nie może popierać
arabskiego programu wytępienia narodu izraelskiego.

Europa jest zespołem doniczek, z których nie może wyrosnąć wielki dąb.

Tradycje narodowe i państwowe, utarte sposoby myślenia
w kategoriach interesów politycznych i ekonomicznych
państw narodowych, narodowe organizacje
i grupy interesów ekonomicznych,
popularne szowinizmy polityczne i kulturalne,
zakorzeniony patriotyzm, duma narodowa,
partykularyzm tkwiący w szerokich masach ludności,
tradycyjne antagonizmy i zakłęte koło wzajemnej wrogości,
rewanżu itd. – oto co szybko wymazuje Europę
jako czynnik polityczny z mapy świata.

Im bliżej domu, tym świat staje się realniejszy.

Mieroszewski pisze: „Na dnie duszy żaden Anglosas nie wierzy,
by jakakolwiek obca kultura miała mu cokolwiek do zaoferowania” –
o słuszności tego zdania przekonuję się w USA codziennie.

Indianie [w Meksyku] to ludzie z kodeksem honoru.
Mężczyźni samotni we własnej męskiej dumie,
która im nie pozwala się nikomu zwierzyć i o nikogo oprzeć.
Boże, ileż tu polskości.

Komunizm

Rząd PZPR stoi na zasadzie pustki lub na zasadzie tłoku.
W każdym razie rząd ten stoi nie dlatego, że umie stać,
lecz dlatego, że nie może upaść.

Kiedy wizje socjalistyczne zaczynają się wprowadzać w życie,
kiedy zostają przetłumaczone na drobiazgi codzienności,
wychodzi z nich kapitalizm dla ubogich,
drobnomieszczaństwo w karykaturze.

Funkcjonowanie państwa ludowego: zabierają chłopom pola,
nie płacą prawie nic; każda ustawa, każde prawo
może działać tylko na korzyść państwa, a nigdy obywatela.

Jak można bronić ustroju, który w imię jakichś
nikomu nawet nieznanych zasad i nieujawnionych interesów
zwalcza brutalnie swoją najlepszą młodzież,
prowadzi kampanię zakłamania itp.

Z punktu widzenia interesów socjalizmu,
zdefiniowanego jako system policyjnej dyktatury,
interwencja w Czechosłowacji była koniecznością polityczną.

Komunizm może się utrzymać tylko jako dyktatura.
Nie może się stać demokratyczny, tak samo,
jak nie mógł się stać demokratyczny feudalizm.
Oba te ustroje mają wiele cech wspólnych –
absolutnego władcę, ścisłą hierarchię władzy itp.

Być bojownikiem systemu socjalistycznego
oznacza być trochę komiczną figurą.

Polityka

Wiadomo, że polityka jest zajęciem dla bandytów.

Zimna wojna zapewniała jedność bloku sowieckiego,
polityka koegzystencji rozkłada go ideologicznie.

Każda polityka działająca w imię fikcji musi być nieskuteczna.

Problem: człowiek i władca.

Można sprawować władzę tylko strachem. Ale strach upodli i tego,
kto się boi, i tego, kogo się boją.

Gdzie chodzi o władzę, tam nie ma żartów
i pięknych deklaracji humanitarnych.

Tam jest siła wojskowa i dywizje pancerne.
Okazuje się znowu, że Bóg jest po stronie silniejszych batalionów.

Wielkim wodzom narodów trzeba uświadomić,
że są bardzo komicznymi figurami,
kiedy tak przytupują i pokrzykują.

Nie można rządzić zmienionym społeczeństwem,
opierając się na fikcjach i uproszczonych schematach sprzed 20 lat.

Jest kilka dróg i metod sprawowania władzy i tworzenia państwa:

- 1) bezwzględne trzymanie narodu za twarz
i bezlitosne pędzenie go do celu
metodami Piotra Wielkiego i Stalina;
- 2) stworzenie ram dla inicjatywy osobistej,
która w sumie stwarza przemysł,
gospodarkę, kulturę itd.;
- 3) drogi pośrednie.

Czy interesów narodu trzeba pilnować
tylko wbrew każdej grupie partyjnej?
Chyba taka jest odpowiedź!

Rosja i Rosjanie

Rosjanie mają małe potrzeby osobiste, ale ogromną dumę i ambicję narodową. USA zbudowali pionierzy, szukający osobistego szczęścia, ZSRR zbudowali władcy, realizujący ideę imperium, narzucający tę ideę masom.

Bolszewickiemu imperium nie zależy na tym, aby na zachodzie Europy powstało państwo komunistyczne, tworzące jakiś inny model ustroju.

Socjalizm może mieć tylko model sowieckiej dyktatury policyjnej. Każda inna postać jest zagrożeniem dla KPZR i jej naśladowców i musi być zniszczona.

W Rosji nawet po rewolucji pozostały silne tradycje państwowości, własnego państwa, które się szanuje, którego się boi, z którego jest się dumnym. W Polsce aparat państwowy jest czymś, czego się nie lubi, czym się pogardza, co nie jest sprawne, co się ośmiesza, z czym się walczy.

Ameryka i Amerykanie

Jest to kraj stworzony przez pionierów i businessmanów,
którzy przecież nie tworzą żadnych trwałych wartości,
mogących istnieć dłużej.

Do krajobrazu nikt się tu nie przywiązuje. To nie jest ojczyzna.
To jest kraj skradziony, by w nim robić business.
Osadnictwo jest tu bez korzeni, leży na powierzchni zdobytej ziemi,
dlatego cywilizacja tutejsza jest płynna, zimna, wyrachowana.

Czasami wydaje się, że ta ziemia mści się na swoich zdobywcach,
że jest ciągle dla nich zamknięta i obca jak dusza Indianina,
i dlatego Amerykanie się też nią nie interesują i do dziś
nie czują się z nią związani. Nie mając korzeni,
pomiatają się ciągle przez ten olbrzymi kontynent niespokojnie
i w stałym poszukiwaniu równowagi.

USA to naród i cywilizacja zbudowana
przez niewykształconych pionierów i businessmanów,
praktyków-techników, którzy nie szanują intelektualistów i uczonych.

Pobyt w Ameryce jest doskonałą okazją do zaprzestania rojeń,
a trzeźwego przemyślenia spraw.

Fabryka [IBM] wywierająca silne wrażenie, [...] mająca zarazem
coś nieludzkiego – jak cała Ameryka, dla której góry, możliwość spaceru,
piękne widoki, wspaniałe niebo i zachody słońca nie znaczą nic.
Ludzie żyją tu jak na wystawach sklepowych, żyją biznessem,
pogonią za dolarem, żyją wśród maszyn i dla maszyn.

USA to zracjonalizowana religia maszyn i organizacji,
sprawności rąk i mózgów pracujących jak maszyny,
co staje się podstawą krucjaty amerykańskiej
we współczesnym świecie.

Na czym polega ta imponująca skuteczność amerykańskiej organizacji,
która pozwala im codziennie skupić kilka milionów ludzi.
Na bezwzględnym i beztolerancyjnym przestrzeganiu reguł
przemyślanych i racjonalnych.

Amerykanów poza Ameryką interesuje tylko to, co może im zagrozić.

W Polsce nikt nie traktuje na serio antykapitalistycznej indoktrynacji,
w USA antykomunistyczna indoktrynacja jest brana bardzo na serio.

Amerykanie to naiwny naród – traktują na serio swoją demokrację
i wierzą w jej mity ze wzruszającą naiwnością.

Nauka amerykańska

Profesorowie amerykańscy nie znają żadnego języka obcego,
nie chcą znać, nie odczuwają tej potrzeby, interesują się
tylko swoimi wąskimi sprawami i są zadziwiająco pewni siebie.

Socjologia amerykańska jest samowystarczalna, tworzy świat zamknięty.
Amerykańscy socjologowie interesują się tylko sprawami amerykańskimi.
Jeżeli interesują się czymś innym, robią to z zadziwiającą pewnością
prowincjałów.

Elity

Obowiązkiem intelektualisty jest walczyć przeciw szaleństwu,
walczyć o nałożenie kagańców wściekłym psom.

Zdolności twórcze inteligencji rosyjskiej są ponad wszelką wątpliwość
fantastyczne. A jednak z zapamiętaniem uprawiali socrealizm, najbardziej
zakłamany i lokajski kierunek w sztuce, jaki kiedykolwiek istniał,
a przecież wiedzieli, jak było naprawdę, i wiedzieli,
że kiedyś historycy pokażą prawdę i odstąpią ich zakłamanie.

Długo to potrwa, zanim w Polsce wytworzy się nowa elita kierownicza,
złożona z ludzi wykształconych, mądrych, sprawnych, odpowiedzialnych,
mających poczucie swej odpowiedzialności.

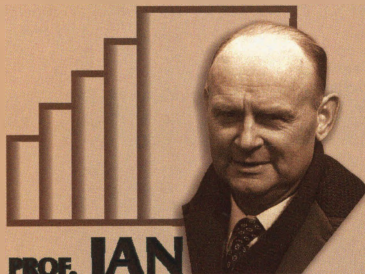
Poeci [w komunizmie] są po to, aby ozdabiać fasady gmachów,
w których podziemiach torturuje i zabija się ludzi.

Intelektualiści nie powinni pogłębiać podziatów stwarzanych przez polityków,
ale właśnie wtedy szukać łączności.

Represje wobec intelektualistów – niezawodny wskaźnik
słabości ustroju politycznego.

W porównaniu z kulturą Europy Wschodniej amerykański intelektualista
nie zajmuje się losem człowieka w filozoficznym aspekcie,
ale rozbiera maszynę organizmu i umysłu na części.
Patrzy na człowieka jak mechanik zegarmistrz na zegar,
a nie jak historyk sztuki i esteta. Amerykański intelektualista
przeniósł do swojej działalności postawę businessmana,
a komputer doprowadza tę postawę do perfekcji.

I wśród socjologów są ludzie, którzy na żądanie władz
są zdolni zeznać pod przysięgą, że wczoraj o północy świeciło słońce.



PROF. **JAN**
SZCZEPAŃSKI
1913 - 2004

**ŚWIATOWEJ SŁAWY SOCJOLOG
RODEM Z USTRONIA
CZŁONEK POLSKIEJ AKADEMII
NAUK I MIĘDZYNARODOWYCH
AKADEMII NAUKOWYCH
DOKTOR HONORIS CAUSA
UNIwersytetów KRAJOWYCH
I ZAGRANICZNYCH**